Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 294 | Katowice, czwartek 20-go grudnia 1928. | Rok 27

Nowy zatarg sejmu z rządem.

Warszawa. (PAT). Na wtorkowem posiedzeniu sejmu przyjęto projekt noweli do ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych, poczem przystąpiono do trzeciego czytania projektu ustawy, odraczającej wejście w życie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie ustroju sądów powszechnych. W dyskusji posłowie Piłsudski, Podoski, Seidler i Kosydarski (BB) wypowiadali się przeciwko ustawie.

Po dłuższej dyskusji, w której kilkakrotnie przemawiali przedstawiciele rządu oraz premjer Bartel, domagając się odrzucenia wniosku, sejm 162 głosami przeciw 108 uchwalił odroczyć wejście w życie ustawy o ustroju sądownictwa.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania wiceminister Car imieniem Rządu, złożył oświadczenie, iż wobec stanowiska Sejmu, który odrzucił wniosek o przekazanie sprawy do komisji prawniczej a następnie w drugiem i trzeciem czytaniu uchwalił projekt odraczający, rząd pozostawia sobie wolną rękę co do korzystania z uprawnień, zawartych w art. 87 § 1 projektu o ustroju sądownictwa powszechnego, dotyczących przechodzenia do sądownictwa oficerów korpusu sądowego. Na tem posiedzenie przerwano. Następne posiedzenie, którego ścisłego terminu marszałek nie oznaczył, odbędzie się po świętach, prawdopodobnie 10 stycznia 1929 r.

Życząc posłom wesołych świąt i Nowego Roku marszałek zamknął posiedzenie.

O przemysł Śląska Opolskiego.

Berlin. (Tel. wł.) Sejm pruski obradował nad wnioskami komsiji w sprawie ograniczenia pracy i zamykaniu hut na Śląsku Opolskim. Wnioski te wzywają rząd, aby zapobiegł temu. W dyskusji podnoszono, że do zamykania przedsiębiorstw tych nie można dopuścić, gdyż mają one nietylko gospodarcze, lecz i polityczne znaczenie. Mowca socjalistyczny udowadniał, że przemysł górnośląski jest po macoszemu traktowany. Przez to przedsiębiorcy ograniczają pracę, a na tem cierpią najwięcej robotnicy. Inni mowcy wskazywali, że dopiero, gdy traktat handlowy z Polską zostanie zawarty, poprawią się stosunki w przemyśle Śląska Opolskiego.

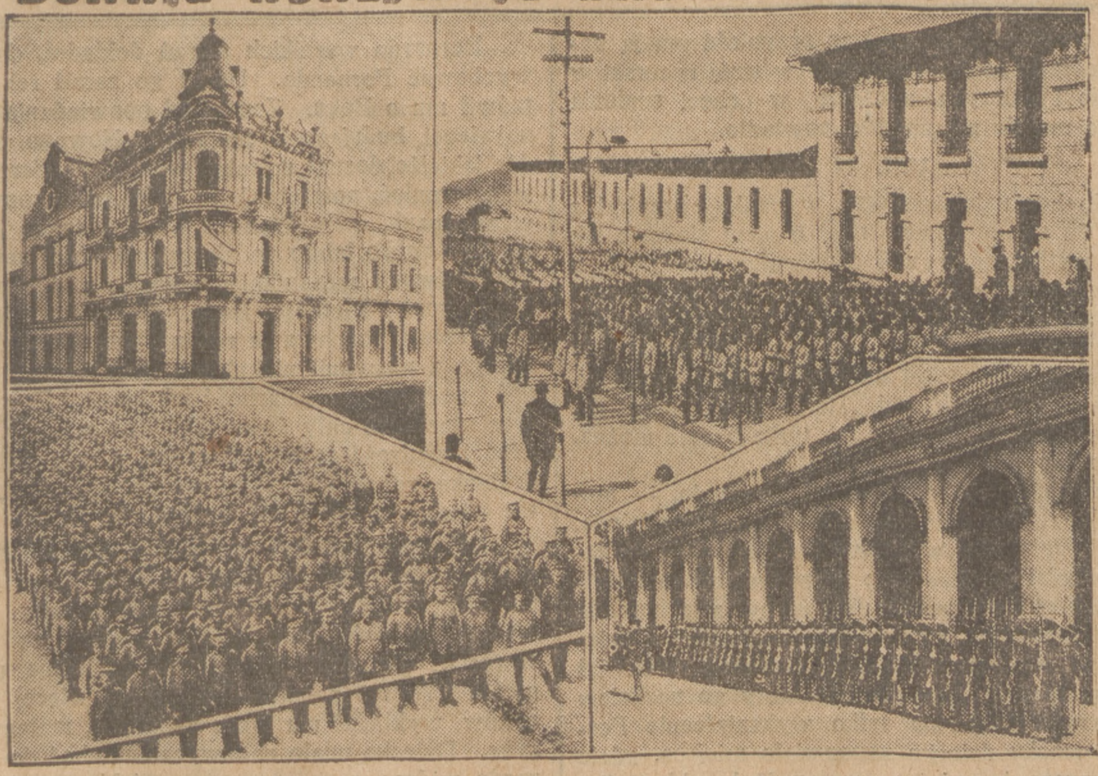
Po dłuższej dyskusji sejm uchwalił wnioski komisji.

Niepewne położenie w Afganistanie.

Londyn. (Tel. wł.) Według nadeszłych tu wiadomości położenie w Afganistanie staje się coraz niebezpieczniejsze, zwłaszcza dla Europejczyków. Wobec tego władze angielskie w Indjach wysłały na granicę samoloty, które w razie niebezpieczeństwa mają bronić obywateli, zamieszkałych w Kabulu. Podróżni opowiadają, że w stolicy zaprowadzono stan oblężenia. Z Kabulem wszelka komunikacja, nawet iskrowa, została przerwana. Podobno powstańcy odcięli wojskom rządom i znajdującemu się przy nich królowi, wszelkie połączenie ze stolicą.

Wiedeń. (PAT). Dzienniki zamieszczają zaprzeczenie afgańskiego poselstwa w Londynie, jakoby wojska afgańskie miały się zwrócić przeciwko królowi oraz jakoby królowa miała się schronić do jednego z fortów.

Boliwja wstrzymuje działania wojenne.



Genewa. (Pat.) Generalny sekretarz Ligi Narodów otrzymał od boliwijskiego ministra spraw zagranicznych telegram, adresowany do przewodniczącego Rady Ligi Brianda, donoszący, że wojska boliwijskie otrzymały rozkaz powstrzymania się od dalszych ataków i od posuwania się naprzód, przy zastosowaniu jednak środków obronnych. Równocześnie depesza zawiadamia o zarządzeniach w Paragwaju mobilizacji mężczyzn w wieku od 18 do 28 lat.

Nowy Jork. (AW.) Rząd chilijski wystosował do rządu boliwijskiego rodzaj ultimatum, które domaga się natychmiastowego zaniechania akcji wojennej. Nota ta jest odpowiedzią na zapytanie Boliwji, jakie stanowisko zajmie rząd chilijski, do faktu wypowiedzenia wojny między Boliwją a Paragwajem.

Na obrazku powyższym widzimy:
po lewej stronie u dołu **zmobilizowane rezerwy boliwjańskie**,
prawej stronie u góry **zaprzysiężenie wojska boliwijskiego**, a
prawej u dołu **piesza gwardję paragwajską.**

Wyniki wyborów w Rumunji.

Wynik wyborów rumuńskich przyniósł ogromną większość partji rządowej, t. j. narodowej partji chłopskiej i występującym z nią razem na wspólnej liście mniejszościom: niemieckiej w Siedmiogrodzie i ukraińskiej na Bukowinie i Besarabji. Ordynacja wyborcza wprowadzona przez liberałów przewiduje, że to stronnictwo, które osiągnie 40 procent głosów, otrzymuje tem samem 50 procent mandatów, resztą zaś mandatów rozdziela się proporcjonalnie wedle liczby otrzymanych głosów. W ten sposób stronnictwo, które otrzyma względną nawet większość 40 procent głosów, ma zapewnione około 70 procent mandatów. Ponieważ zaś listy rządowe otrzymały przeszło ¾ głosów, przeto nic dziwnego, że z 389 mandatów przypadnie im 349.

Drugą z kolei listą będzie bodaj lista mniejszości węgierskiej, jedynej mniejszości, która występowała samodzielnie przy wyborach i która w wielu okolicach Siedmiogrodu odniosła poważne sukcesy, tak, że otrzyma prawdopodobnie 16 mandatów. Uwidocznia to tem bardziej niepowodzenie dotychczas rządzących liberałów, którzy stawiali co prawda kandydatów prawie wyłącznie w okręgach miejskich, rezygnując z góry z głosów chłopskich i którzy nie osiągną bodaj więcej jak 13 miejsc w izbie. Sjoniści, połączeni z liberałami, doznali zupełnej klęski, nawet w Besarabji, gdzie liczyli na najwięcej głosów. W Kiszyniewie przepadł przywódca sjonistów Fildermann. Po kilka mandatów osiągają stronnictwa, które zebrały wymaganą przez ordynację liczbę głosów, co najmniej 2 proc., jak partja chłopska Lupu (2 proc.), związek partyj Jorgi i Averescu (2 ¼ proc.), przyczem atoli sam gen. Averescu nie uzyskał mandatu.

Wyniki wyborów dowodzą też, że hałaśliwość i krzykliwość niektórych grup demagogicznych nie wystarczają do pociągnięcia za sobą mas. Tyczy się to przedewszystkiem osławionego z powodu różnych ekscesów stronnictwa antysemickiego Cuzy, które nie osiągnąwszy wymaganych 2 proc. głosów, nie wejdze wogóle do parlamentu. Żałować natomiast wypada, że na liście rządowej, na której znalazło się tylu Niemców, a nawet 2 Rusinów, nie znalazło się miejsce dla przedstawiciela mniejszości polskiej, co w opinji polskiej byłoby niewątpliwie wzmocniło przeświadczenie o dążności obecnego rządu do zacieśnienia stosunków pomiędzy obu sprzymierzeńcami.

Bardzo charakterystyczne są wyniki osiągnięte przez mniejszość węgierską. Prasa węgierska stwierdza, że pierwsze swobodniejsze wybory wystarczyły, by pomimo różnych niedogodności wywołanych przez obecną ordynację wyborczą, przynieść Węgrom tyle mandatów.

Zasadnicze wszakże znaczenie obecnych wyborów leży w czem innem. Opinja obca, przyzwyczajona do tego, że w Rumunji każdy rząd osiąga znakomitą większość przy wyborach, mogłaby niedoceniać wyniku ostatniego głosowania w Rumunji. Warto więc podkreślić, że rzecz obecnie ma się zupełnie odmiennie, niż zazwyczaj bywało dotychczas. Podczas gdy prawie każdym wyborom dawniejszym towarzyszyły narzekania i protesty opozycji i mniejszości narodowych na terror i nacisk z góry, korupcję i machinacje wyborcze, przy wyborach obecnych tych skarg nie było. Najlepszym dowodem silnej pozycji obecnego rządu w masach jest fakt, że zamierza on usunąć obecną ordynację wyborczą, przyznającą połowę mandatów partji, która zdo-

była 40 procent głosów, a ponadto udział proporcjonalny w rozdziale reszty mandatów, jako przepis obmyślony dla liberałów nie liczących na masy; zyskawszy ¾ głosów, chce rząd Maniu wrócić do proporcjonalnego rozdziału mandatów.

Wybory odbywały się też wśród dawno niewidzianego, entuzjastycznego nastroju. Po wsiach ludność szła do urn wyborczych w manifestacyjnych pochodach z muzyką i sztandarami. Ogłaszanie wyników wyborów dawało sposobność do nowych manifestacyj, a obliczenia centralnej Komisji wyborczej co do ostatecznych wyników głosowania przyjęte zostało przez ogromną większość prasy jako stwierdzenie istotnych nastrojów narodu rumuńskiego. Wynik wyborów do senatu potwierdził rezultaty wyborów do Izby.

Rząd Juljusza Maniu ma tedy nietylko ogromną większość w Izbie, ale i tę siłę, jaką daje świadomość posiadania po swej stronie ogromnej większości wyborców. Teraz z kolei przyjdzie czas na realizację programu politycznego i gospodarczego nowego rządu. Na terenie parlamentarnym nie napotka on na trudności. Jeżeli tylko dobrze są obmyślane jego założenia i sposób przeprowadzenia, rząd obecny może doprowadzić do gruntownej przebudowy wewnętrznej Rumunji i stworzenia nowej ery w jej dziejach powojennych. Najbliższa już przyszłość okaże, czy przeciwnicy jego, odnoszący się z takim sceptyzmem do tego programu mają rację, czy też, jak rzecz prawdopodobnie będzie się miała, gabinet obecny wyjdzie zwycięsko i z tej drugiej walnej próby, tak jak wyszedł z obecnej kampanji wyborczej.

Przegląd polityczny

Urzędnicy otrzymają dodatek.

Dowiadujemy się, że prezes bloku rządowego pułk. Sławek, interpelował ostatnio premjera Bartla w sprawie sposobu załatwienia przez rząd palącej sprawy dodatku wyrównawczego dla urzędników państwowych. Na tę interpelację premjer odpowiedział, że rząd już w styczniu 1929 roku wystąpił z projektem wypłacania urzędnikom dodatku tego za miesiące bieżące, począwszy od nowego roku. Co zaś dotyczy zaległych dodatków należnych urzędnikom za rok 1928 zostaną one im wyrównane w dwóch lub trzech ratach w terminie późniejszym.

Jak dzieje się niemieckim katolikom w Polsce.

Wobec powtarzających się żalów prasy niemieckiej, że katolikom niemieckim pod względem duszpasterskim dzieje się jakoby krzywda ze strony Episkopatu i duchowieństwa polskiego, podkreślić należy fakt, że liczba niemieckich katolików w Wilnie wynosi 25 osób. Dla tych 25-ciu osób urządzane są co niedziela i święto kazania, które wygłasza ks. dr. Leon Puciata w języku niemieckim. W samem Wilnie mieszka 14 niemieckich parafjan, z których czterech nie rozumie języka polskiego; prócz tego są dwie Polki, które wyszły zamąż za Niemców. Jest jeszcze jedna rodzina niemiecka, składająca się z ojca-Niemca, ewangelika, i matki-Polki, katoliczki, oraz z trojga dzieci-katolików, mówiących po polsku i po niemiecku. Do liczby parafjan niemieckich należy nadto jedna rodzina z Nowej Wilejki (5 osób) i jedna z Czerwonego Dworu (dwie osoby).

Termin opróżnienia Nadrenji.

Zdaniem prasy paryskiej nie ulego wątpliwości, że rokowania w sprawie opróżnienia Nadrenji będą prowadzone równocześnie z obradami rzeczoznawców reparacyjnych. Obrady rzeczoznawców reparacyjnych odbywać się będą w Paryżu, zaś rokowania w sprawie opróżnienia Nadrenji w Berlinie. „Echo de Paris" pisze, że nie jest wykluczone, iż już około 15 kwietnia 1929 roku przyjdzie do opróżnienia Nadrenji.

Wzrost sekciarstwa w Rosji.

Wiadomo, że religja nie jest czemś sztucznie naruszonem, lecz rzeczą naturalną, bez której człowiekowi trudno się obejść. Mamy wiele przykładów, że ludzie bezbożni, walczący z Kościołem i religją, nawracali się wcześniej lub później, a nierzadko bywali potem gorącymi wyznawcami i propagatorami wiary. Bolszewicy jako jedno ze swych haseł wysuwają, podobnie jak socjaliści, walkę z Kościołem i religją. Twierdzą wprawdzie, że religja, to rzecz sumienia i każdemu wolno pod tym względem robić jak mu się podoba. Ale w praktyce nie uznają tej zasady, lecz prowadzą ostrą walkę. Ale lud nie ustępuje. Musi on mieć religję, a skoro mu zamykają cerkwie, szuka innych sposobów zaspokojenia naturalnej potrzeby duchowej i tworzy sobie nowe religje. Stąd w Rosji zauważyć się daje ogromny wzrost sekciarstwa. Ostatnio sekciarze zwrócili swą uwagę na młodzież w szczególności zaś wiejską, wśród których prowadzona jest intensywna agitacja. Sekciarze nie ograniczają się wyłącznie do propagandy religijnej, ale też pod sprytnie zamaskowanymi zwrotami przemycają aluzje polityczne, działając na szkodę władzy sowieckiej. Dzienniki sowieckie coraz powszechniej domagają się represyj.

Walki socjalistów z nacjonalistami w Austrji.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż na zlocie bojówek nacjonalistycznych Heimwehry w Ligist około Gratzu doszło do krwawych zaburzeń. Socjaliści obrzucili członków Heimwehry z okien domów nieczystościami. W Gratzu bojówka złożona z 15 ludzi zaatakowała dwóch Heimwehrowców. Ci ostatni, będąc uzbrojeni w rewolwery, oddali szereg strzałów, w wyniku których cały szereg osób został rannych. Jedynie dzięki interwencji policji i zimnej krwi przywódców Heimwehry nie doszło do dalszych ekscesów. Władze policyjne zarządziły szereg aresztowań. Sytuacja wydaje się w tej chwili opanowana.

Zwrot funduszów kościelnych we Francji.

Prefekci francuscy otrzymali od ministra Sarraut upoważnienie do zwrócenia gminom kościelnym funduszów pobożnych fundacyj, zebranych swego czasu przez Combes'a. Kardynał Dubois zawiadomił duchowieństwo paryskie, że prefekt Paryża oddał już do dyspozycji Związku diecezjalnego fundusze mszalne i polecił wydziałowi opieki publicznej nad biednymi, by zwrócił przekazane mu niegdyś sumy. Tam, gdzie nastąpiła likwidacja, ma być wypłacone odpowiednie wynagrodzenie. Z wielu kościołów usunięto tablice marmurowe, na których były odnotowane konfiskaty fundacyj kościelnych.

Walka z niebezpieczeństwem masońskiem we Francji.

W Paryżu odbył się pierwszy kongres ligi „Franc-Catholique", która jest związkiem osób świeckich, zorganizowanych celem zwalczania niebezpieczeństwa masońskiego.

Na kongresie interesujące przemówienie wygłosił Mgr. Jouin, znany badacz wolnomularstwa i obrońca społeczeństwa katolickiego przed atakami masonerji. Mgr. Jouin, liczący dziś 84 lata, jest założycielem Instytutu św. Michała. Mowca nawoływał licznie zgromadzonych słuchaczów do zwalczania nietylko masonerji czerwonej i złotej, lecz i tej także, którą nazywa masonerją białą. Pod nazwą białej masonerji Mgr. Jouin rozumie duchowy i kulturalny wpływ wolnomularstwa na katolików. Wielu katolików ulega wpływom masońskim wskutek złego przykładu pewnych współwyznawców, którzy, zdradziwszy swe przekonania, i nie ujawniając tego wobec otoczenia, oddają się na usługi masonerji. Mgr. Jouin przytoczył szereg przykładów, które na słuchaczach wywarły duże wrażenie.

Apetyty angielskie.

Po ustabilizowaniu stosunków w Chinach rozpoczął się cichy i nieznaczny wyścig pomiędzy mocarstwami. Nie chcą i nie mogą one przeboleć utraconej bezpowrotnie pozycji, jaką zajmowały w Chinach. Powstałe z długoletnich walk i morza krwi Chiny nie poddadzą się już w niewolę, w jakiej faktycznie trzymały je mocarstwa. Na innej więc starają się dotychczasowi władcy zabezpieczyć swe interesy. Czterech przedstawicieli sfer gospodarczych amerykańskich przyjęło propozycje objęcia stanowiska doradców ekonomicznych rządu chińskiego, m. in. prezes „General Elektric" oraz prezes „Radio Corporation." Dwaj pozostali są profesorami ekonomji na uniwersytetach amerykańskich.

Również Anglja dąży do uzyskania wpływów w Chinach. Mianowicie przedstawiciel Anglji odbył szereg konferencji w Czang-Kaj-Szekiem i Feng-Ju-Sjangiem. Konferował on z każdym z nich oddzielnie. Anglja wybrała dobry moment do rokowań, gdyż w chwili obecnej rząd chiński, w związku z ruchem antyjapońskim i naprężonymi stosunkami z Japonją, znajduje się w ciężkiem położeniu.

Amerykanie przeciw paktowi Kelloga.

Silna grupa senatorów pod przewodnictwem republikańskiego senatora Mozesa wdrożyła bardzo ostrą akcję w senacie, przeciwko zatwierdzeniu paktu Kelloga. Grupa ta wniosła w senacie rezolucję, domagającą się ratyfikowania paktu Kelloga tylko z wyraźnem zastrzeżeniem, iż nie zobowiązuje on Stanów Zjednoczonych do udziału w żadnych ewentualnych zarządzeniach karnych, przeciwko państwu pakt ten naruszającemu i że nie ogranicza on pod żadnym względem doktryny Monroego, wysuwającej hasło: Ameryka dla Amerykanów.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę

FERNANDO.

(POWIEŚĆ.)

16) —o— (Ciąg dalszy).

Za tym budynkiem był lasek z drzew kasztanowych; przed nim rozpościerał się duży kawał nieuprawnego gruntu, na którym nowy pustelnicy zasadzili mnóstwo drzew owocowych i zamienili na ogród warzywny. Wstęga zielonych pagórków opasywała ten śliczny zakątek, poza pagórkiem wznosiły się kamieniste góry dotykając obłoków, skąd otwierał się widok na rozległy widnokrąg.

Tam to, nasz rycerz pod imieniem ojca Bernarda, dzielił swój czas, pomiędzy modlitwę, nabywanie różnych umiejętności i uprawę ogrodu. Zbierał rośliny lekarskie i minerały, robił doświadczenia chemiczne, postrzeżenia nad krążeniem gwiazd i śpiewał hymny, wtorując sobie na mandolinie.

Wierny jego giermek, imieniem Fryderyk, towarzyszący mu dawniej w bitwach, postanowił iść mu służyć w tej samotności. Owoce z ogrodu, mleko z ich kóz, jajka od chowanego drobiu, zwierzyna upolowana, lub ryby złowione, przez Fryderyka, wystarczały dostatecznie do zaopatrzenia ich potrzeb.

Broń i ubranie wojskowe staranie zachowane były w szafie. Górale nazywali Bernarda swoim ojcem, przedstawiali mu swoje sprawy i uważali go za człowieka wielkiego urodzenia, który nie chciał być poznanym. Otóż do ojca Bernarda, Ambrozio udał się po truciznę. Pustelnik podejrzywał jakąś zbrodnię; podpoił i wybadał cyrulika, który opowiedział wszystko: chorobę Fernanda, nagły odjazd hrabiego i jego rodziny, poświęcenie uprzejmego muzyka i jego szalony zakład. Ojciec Bernardo przekonany, że trucizna ta ma zapewnić dla hrabiego Alonzo dziedzictwo po jego synu, odesłał cyrulika, przyrzekając przynieść mu ją nazajutrz; i niedługo potem przebrany w strój rycerski w towarzystwie Fryderyka, udał się w chęci ocalenia Fernanda, co mu się najzupełniej powiodło.

VIII.

Bernardo bez najmniejszego wypadku przybył z dziecięciem do swego domku, miał o niem staranie jak najtkliwsza matka, opatrywał codziennie jego rany, a dniem i nocą czuwał nad nim na przemian z swoim sługą. Rany też prędko się zagoiły, i w krótkim czasie Fernando powstał zdrów i wesoły. Zasmucało go tylko, że nie widział swojej matki, ani rodzeństwa, bo tak nazywał ciotkę i jej dzieci. Bernardo pocieszał go, przyobiecując odwieść do nich, jak tylko będzie można. Często także zapytywał się o Pedra.

— Z pewnością, — odpowiadał Bernardo, — musiał być szalony, obchodząc się z tobą tak niegodziwie.

Jednakże Bernardo, w częstych rozmowach z Fernandkiem, pomijał zawsze jego wypytywania o rodzinę, starannie ukrywając przed nim, że był szlachetnego urodzenia i dziedzicem znakomitego majątku. Zamiarem było jego wychować dziecię skromnie, obawiał się więc, aby te szczegóły nie natchnęły go uczuciem dumy, co utrudniałoby mu tylko wykształcenie Fernandka. Po trochu dziecko zapomniało miejsca, gdzie przeszły pierwsze jego lata; przypominał sobie tylko nie bardzo wyraźnie matkę i rodzeństwo. Przybrany ojciec, pozyskał najzupełniej jego przywiązanie, a nazywając zawsze Fernanda synem, otrzymał nawzajem od niego nazwę ojca. W okolicy poznano dopiero Fernanda po roku jego pobytu u pustelnika, a domniemywając się, że Bernardo uciekł od świata z powodu wielkiego zmartwienia, jakie mu sprawiła śmierć żony, o czem zdawał się przekonywać mały nagrobek, wzniesiony w gaiku mirtowym, myślano, że mały chłopczyk był jego synem.

Bernardo wszelkich starań dokładał, chcąc dobrze wychować Fernanda. Uczył go zasad religji i często mówił mu o Bogu. Zaczął od opowiadania mu historji najwięcej budujących Starego i Nowego Testamentu. Ale jakieże doznał uciechy, widząc, że Fernando umiał je na pamięć, potrzeba było tylko dalej rozwijać pożyteczne nauki dony Blanki. Uważał także z radością, jak to dziecko lubiło podziwiać piękności natury w najdrobniejszych szczegółach, czerpiąc z nich nowe dowody dobroci i wielkości Boga. Uczył go więc botaniki, czyli sztuki poznawania roślin i ich własności; obznajmił go z nazwami niektórych gwiazd, każąc mu uważać i podziwiać regularność ich biegu. Przedstawił mu tym sposobem cały świat jako dzieło Istoty, której dobroć i mądrość są nieskończone, a całą naturę jakoby drabinkę, zapomocą której przechodząc wszystkie stopnie wiedzy, wznieść się możemy ku Bogu.

Bernardo nauczył go czytać, pisać i mówić poprawnie ojczystym językiem, później uczył go po łacinie i czytywał z nim klasycznych pisarzy. Uważając wielkie zdolności Fernanda, w miarę jak chłopczyk wzrastał, Bernardo powiększał udzielane mu wiadomości. To też pomału nauczył go więcej obcych języków, wykładał mu także geografję, matematykę i fizykę. Dziecko miało nadzwyczajną chęć do nauk. Bernardo widząc znaczne postępy, jakie czynił, podwajał gorliwość i zdawało się, że sam odmłodniał przy tej pracy. Dokładając tyle starań dla wykształcenia umysłu i serca swego wychowańca, nie zaniedbał jego powierzchowności: przyzwyczajał go do zachowania przyzwoitości i uprzejmości, w wysławianiu się i w układzie i kazał go ubierać jak wówczas ubierano młodych Hiszpanów znakomitego rodu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 20 grudnia

Wigilja św. Tomasza, apostoła

Św. Teofila i towarzyszy żołnierza męczennika.

Św. Dominika z Sylos, opata z zakonu Benedyktynów.

SŁOW.: BOGUMIŁA.

Blisko jest Pan wszystkim, którzy Go wyznawają, wszystkim, którzy Go wyznawają w prawdzie. (Psalm CXLIV. 18.)

Zdania: Ogień doświadcza żelaza, a pokusa człowieka sprawiedliwego.

Biada wiekowi, gdzie karły bez siły
Biorą się z dumą do wielkiej roboty.
W. Pol.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 7.55, zach. o godz. 15.29. — Księżyc wschodzi o godz. 12.37, zach. o godz. ——. Pierwsza kwadra księżyca o godz. 4.27.4. — Merkury z Marsem stoją w opozycji i równocześnie w kwadraturze do księżyca.

Długość dnia wynosi 7 godzin 34 min.

Zmiany powietrza przed 100 laty: śnieg. Jutro: łagodnie, powietrze czyste.

Znaczki pocztowe z wizerunkiem Ojca św.

Nigdy jeszcze żaden znaczek pocztowy nie posiadał wizerunku Papieża. Od chwili, gdy monety Piusa IX zostały wycofane z obiegu, wizerunek Papieży stracił wszelki oficjalny charakter u wszystkich władz państwowych. Atoli obecnie w najbliższej przyszłości ukażą się znaczki pocztowe z podobizną Papieża, które zostaną wydane w Toledo i Compostela pod nazwą marek katakumbowych. Okres ich obiegu będzie bardzo ograniczony. Znaczki te obok wizerunku Piusa XI będą miały podobiznę króla Hiszpanji. Nazwa „katakumbowe“ pochodzi stąd, że dochód ze sprzedaży ich przeznaczony jest na odbudowę katakumb św. Damazego i Paetextatusa oraz na sfinansowanie przeprowadzanych tam robót wykopaliskowych. A zatem poraz pierwszy w historji obraz Papieża znajdzie się na znaczku pocztowym.

— **Urlopy świąteczne w wojsku.** Na okres świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku udzielane będą urlopy świąteczne w następujących dwu kolejkach: od soboty 22 bm. do czwartku 27 bm. włącznie i od 23 bm. do 3 stycznia.

Ilość urlopowanych nie może przekraczać 50 procent ogólnej liczby stanu faktycznego oficerów i pracowników wojskowych, oraz 10 proc. szeregowych.

— **Walny zjazd urzędników państwowych.** Zarząd główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych odbył posiedzenie i po przeprowadzeniu obszernej dyskusji stwierdził, że zostały przez niego wyczerpane wszelkie wysiłki zmierzające do poprawy niezwykle ciężkiego położenia urzędników państwowych. Zarząd główny postanowił złożyć swoje mandaty do dyspozycji walnego zjazdu, który ma się odbyć 2 i 3 lutego 1929 roku.

— **Wzrost ludności w Polsce.** W ciągu ostatnich 8 lat niepodległości ludność w Polsce wzrosła o 4 miljony, co stanowi 15.2 procent przyrostu. Największy przyrost naturalny wykazują woj. wschodnie, następnie centralne, zachodnie i wreszcie południowe.

— **Odnowienie mostów kolejowych.** Minister komunikacji polecił dyrekcjom kolejowym opracować plany i przystąpić do odnowienia wszystkich mostów kolejowych. Mosty żelazne będą oskrobane z rdzy i pokryte mocną farbą olejną. Mosty będą przy okazji sprawdzone. W ciągu najbliższego lata wszelkie roboty muszą być dokonane. Mosty mają być malowane na kolor stalowy.

Województwo śląskie

* **Pociągi świąteczne.** Z okazji świąt Bożego Narodzenia będą uruchomione pociągi pospieszne. Kto przeto w czasie świąt zamierza wyjechać koleją, niech zawczasu poinformuje się, kiedy najdogodniejszy pociąg odjeżdża. Jak już podaliśmy nietylko na śląskiej sieci kolejowej będą uruchomione świąteczne pociągi, lecz także na szlaku Katowice-Ostrów Wkp. pociągi dodatkowe, a to z Katowic do Ostrowa pociąg dodatkowy w planie normalnego pociągu Nr. 436 Katowice odj. godz. 12.43. Ostrów Wkp. przyjazd godz. 18.47 w dniach 22. 12., 24. 12., 29. 12. i 31. 12. br. oraz w kierunku powrotnym pociąg dodatkowy Nr. 435/II Ostrów Wkp. odjazd o godzinie 12.13, Katowice przyjazd o godz. 17.55 w dniach 23. 12., 26. 12., 30. 12. roku bież. i 1 stycznia 1929 roku.

W dniach kursowania pociągu dodatkowego Nr. 436 z Katowic do Ostrowa Wkp. kursować będzie normalny pociąg Nr. 436 Kraków — Poznań za pociągiem 436 Katowice — Ostrów Wkp. jako pociąg Nr. 436, część druga w odstępie 15 minutowym.

Ponadto uruchomiony będzie w czasie od 21 bm. do 2 stycznia 1929 roku wagon (II.—III. klasy) bezpośredniej komunikacji Katowice - Zakopane przy poc. Nr. 2417/1424/423/6115 odjazd z Katowic godz. 20.50 i z powrotem przy poc. 6116/420/1421/2416, przyjazd do Katowic godzina 9.13, oraz wagon bezpośredniej komunikacji (kl. III.) Katowice-Kraków przy poc. Nr. 301/302 odjazd Katowice godz. 10.45, a przyjazd Katowice godz. 19.20.

Oprócz tego wzmocni się odpowiednio wszystkie składy regularnych pociągów pasażerskich w okresie od dnia 22 grudnia br. do 2 stycznia 1929 roku.

* **Dodatki dla emerytów i inwalidów.** Komisja budżetowa Sejmu Śląskiego uchwaliła po dłuższej dyskusji zwrócić się do Śląskiej Rady Wojewódzkiej o wstawienie do budżetu na rok 1929/30 odpowiedniej kwoty na dodatki dla emerytów i inwalidów wojennych i socjalnych, poczem dopiero komisja załatwi tę sprawę łącznie z budżetem na rok przyszły. Następnie komisja przyjęła projekt, dotyczący utworzenia Muzeum Śląskiego, w celu uczczenia 10-lecia niepodległości Państwa Polskiego w brzmieniu, przedłożonem przez Radę Wojewódzką. Pozatem komisja uchwaliła wyasygnować kwotę 5 milj. zł. na zakupno statków celem pomnożenia tonażu przedsiębiorstwa „Żegluga Polska“.

* **Zmiana statutu spółki brackiej.** W poniedziałek odbyło się posiedzenie zarządu spółki brackiej w Katowicach, na którem rozpatrywano projekt zmiany statutu Spółki w myśl propozycyj starszych brackich i związków zawodowych. W wyniku narad poczyniono w dotychczasowym projekcie administracji Spółki cały szereg zmian. Skorygowany w ten sposób projekt statutu wejdzie pod obrady Walnego Zgromadzenia Spółki Brackiej dnia 20 bm. Pozatem na skutek interwencji starszych brackich zmieniono dotychczasowy sposób przyjmowania lekarzy okręgowych do Spółki Brackiej w tym sensie, że lekarzem takim może być tylko lekarz, który przejdzie odpowiednią praktykę lecznicową w dziedzinie chorób wewnętrznych, chirurgji i ginekologji.

Z Katowickiego.

Katowice. (Znowu konfiskata przemytu.) Władze policyjne zatrzymały samochód osobowy, w którym przeprowadzona rewizja ujawniła ukryty przemyt towarów jedwabnych i gumowych oraz wyrobów tytoniowych, pochodzących z Niemiec. Stwierdzono, że szofer samochodu zdążył już część przemytu dostarczyć niektórym tutejszym firmom. Samochód wraz z towarem skonfiskowano, szofera pociągnięto do odpowiedzialności.

— (Kontrola kolei śląskich). We wtorek przybyła do Katowic komisja, złożona z przedstawicieli Ministerstwa Komunikacji oraz Spraw Wojskowych. Komisja ta rozpoczęła wizytację gospodarki tutejszej D. K. P. oraz dokona w ciągu b. tygodnia objazdu poszczególnych linij kolejowych w okręgu Dyrekcji. Podobne wizytacje odbywają się w obrębie każdej Dyrekcji raz do roku.

— (Uważać na futra.) W ostatnim czasie mnożą się kradzieże futer i płaszczy. Właściciel cegielni Karol Bartoś z Lublińca uwiadomił policję, że skradziono mu futro z poczekalni pewnego lekarza przy ulicy Warszawskiej w Katowicach.

Wełnowiec w Katowickiem. (Gwiazdka miejscowych ubogich.) Towarzystwo Samodzielnych Kupców w Wełnowcu pod przewodnictwem p. Szymańskiego, urządziło w niedzielę, dnia 16 grudnia „Gwiazdkę“ dla biednych tutejszej gminy. O godz. 4 po południu zebrali się wszycy miejscowi biedni na sali p. Wróbla. Przybyło także kupiectwo i zaproszeni goście w osobach obu księży tutejszej parafii, naczelnika gminy p. Brola i kierownika szkoły p. Furmana. Najpierw przemówił p. Szymański, następnie naczelnik gminy p. Brol i ks. dr. Michatz, wykazując czyn obywatelski tutejszego kupiectwa. Po przemówieniach odśpiewali wszyscy zebrani przy oświetlonej choince dwie zwrótki kolędy „Cicha noc“, a orkiestra mandolinistów odegrała kilka utworów muzycznych i kilka kolęd. Następnie przystąpiono do rozdawania darów. Zostało obdarzonych 258 osób, a każda z nich otrzymała: 1 ft. cukru, 1 ft. smalcu, 1 ft. ryżu, 1 funt mąki pszennej, 1 funt soli, pół funta margaryny, pół funta kawy słodowej, pół funta makaronu, pół funta mięsa, kawał kiełbasy, po jednej dużej strucli, po kilkanaście pierników i jabłek. Rozdane rzeczy przedstawiały wartość przeszło 2500 złotych. — Za tak szlachetny czyn obywatelski należy się tutejszym kupcom szczere podziękowanie.

— (Wieczorek harcerski.) W minioną niedzielę o godz. 6 odbył się w szkole w Wełnowcu „Wieczorek harcerski“, urządzony staraniem Koła Przyjaciół Harcerstwa i drużyny harcerskiej. Na program złożyły się śpiewy, deklamacje, przedstawienie sztuki scenicznej „Werbel domowy“ i „Jestem rabusiem“. Pod koniec zabawy odbyła się loterja fantowa. Wszyscy amatorzy, tak młodzi, jak i starsi, wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze. W przerwach przygrywała orkiestra.

— (Budowa fabryki kwasu siarczanego.) Rada Wojewódzka udzieliła szereg koncesyj przemysłowych, a między niemi zakładom Hohenlohego w Wełnowcu na budowę nowej fabryki kwasu siarczanego. Produkt ten przed wojną, za czasów niemieckich był lekceważony i odprowadzany do kanałów, jako bezużyteczny. Dzisiaj w Polsce na kwas siarczany jest znakomita konjuntura i fabrykanci robią na nim dobre interesy.

— (Zderzenie pociągu z furmanką). W pobliżu kopalni „Eminenz“ wjechał pociąg towarowy na furmankę Tomasza Przybyły z Wełnowca, przyczem wykoleiły się dwa wagony. Dziwnym trafem ani konie ani woźnica nie doznali okaleczeń. Winę ponosi woźnica, gdyż nie zważał na znaki ostrzegawcze kolejarza.

Mysłowice. (Tragiczny zgon kolejarza.) Zatrudniony na kolei robotnik Klemens Brom upadł tak nieszczęśliwie podczas wykonywania pracy zawodowej, że uderzył głową o szynę kolejową. Kolejarze przynieśli go do domu i położyli na łóżko. Żony nie było w mieszkaniu. Gdy powróciła do domu, ujrzała w łóżku trupa małżonka.

— (Nagły zgon.) Cierpiąca od dłuższego czasu na kamienie żółciowe Jadwiga Synowiec z Mysłowic, lat 44, zmarła nagle w własnem mieszkaniu. Istnieje przypuszczenie, że Synowcowa popełniła samobójstwo przez otrucie. O wypadku zawiadomiono prokuratorję.

Rożdzień w Katowickiem. (Wypłata zasiłku gwiazdkowego.) Dnia 20 grudnia od godz. 9—12 przed południem odbędzie się wypłata zasiłku gwiazdkowego w kasie urzędu gminnego w Rożdzieniu. Zasiłek gwiazdkowy otrzymają ci ubodzy, którzy pobierają miesięczne wsparcie z wymienionej kasy.

— (Zapomogi gwiazdkowe.) Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej w Rożdzieniu uchwalono gwiazdkę dla dziatwy szkolnej. Każde dziecko otrzyma 1 złoty. Rożdzień posiada 2773 dzieci szkolnych wyznania katolickiego i 48 dzieci wyznania ewangielickiego. Dla ubogich i bezrobotnych, pobierających wsparcie, uchwalono zasiłki w wysokości jednomiesięcznego wsparcia. Dla innych żonatych 15 złotych, na każde dziecko 4 złote, dla kawalerów, wdów itd. po 8 złotych.

Mała Dąbrówka w Katowickiem. (Uruchomienie fabryki.) Budowa nowej fabryki acetylenu jest na ukończeniu i w krótkim czasie zostanie uruchomiona.

Siemianowice w Katowickiem. (Wołał śmierć, jak niesnaski domowe.) W ostatnich dniach usiłował popełnić samobójstwo robotnik Filip Ryger, lat 25, zamieszkały przy ulicy Jana Sobieskiego 26. Rygier poderżnął sobie gardło brzytwą. Niedoszłego samobójcę odstawiono do lecznicy, gdzie leży w stanie beznadziejnym. Przyczyną usiłowanego samobójstwa były niesnaski małżeńskie.

Kończyce w Katowickiem. (Przytrzymanie przemytników.) Śląska straż graniczna przytrzymała w okolicach Kończyc 5 osobników, którzy przemycali z Niemiec części aparatów kinematograficznych, wstęgi filmowe oraz około 20 kg zabawek dziecinnych. Przemyt skonfiskowano i wdrożono śledztwo celem wykrycia zamawiających przemycane towary.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 18 grudnia za 100 złotych 46.97 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.90 złotych, za 1 dolar 8.91 złotych, za 100 franków szwajcarskich 172 złotych.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 18 grudnia 1928 r.

Płacono za: 100 franków szwajcarskich 171.36 złotych; 100 franków francuskich 34.76 złotych; 100 koron czeskich 26.36 złotych; 100 szylingów austrjackich 125.21 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 18 grudnia 1928 r.

Żyto 32.50—33.00, pszenica 41—42.00, jęczmień na przemiał 32—33.00, jęczmień browarowy 34—36.00, owies 30.75 do 31.75, osucie żytnie 24—25.00, osucie pszeniczne 25.50 do 26.50, mąka żytnia 46.00, mąka pszeniczna 59—63.00.

Warszawska giełda zbożowa

Żyto 34.75—35.25, pszenica 45.50—46.00, jęczmień browarowy 35—35.50, jęczmień na przemiał 32—32.50, osucie żytnie 25—25.50, osucie pszeniczne średnie 26—27.00, osucie pszeniczne grube 27—28, owies od 34—34.50.

Z Świętochłowickiego.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Kazania misyjne.) W tutejszej parafji odbyły się Misje św. W sobotę 1 grudnia o godz. 7-mej zaprowadzono Przewiel. OO. Franciszkanów w procesji z probostwa do kościoła parafjalnego. Po przybyciu do świątyni odśpiewano pieśń do Ducha św., poczem nasz troskliwy ks. proboszcz Pucher oddał całą parafję pod opiekę Wiel. OO. Misjonarzy. Wygłoszono kazanie wstępne. Każdy stan otrzymał swoją odpowiednią naukę. Wieczorem, po wygłoszeniu ostatniego kazania, śpiewano psalm pokutny „Zmiłuj się nademną Boże". Lud garnął się tłumnie do spowiedzi i Komunji św. Razem przystąpiło do Stołu Pańskiego przeszło 8 tysięcy wiernych. W niedzielę 9 listopada po południu gorliwy kaznodzieja wygłosił kazanie pożegnalne i zachęcał wiernych do wytrwania w dobrych postanowieniach. W końcu wszyscy uczestnicy ślubowali uroczyście, że będą wiernymi synami i córkami Kościoła św. i mężnie stawiać czoło wszystkim wrogom religji rzymsko-katolickiej. Misje św. zakończono odśpiewaniem hymnu „Ciebie Boże chwalimy". Po zakończeniu ostatniego nabożeństwa misyjnego księża poświęcali pamiątki misyjne i przyjmowali wiernych do Bractwa Szkaplerza karmelitańskiego. Urządzenie misyj było bardzo potrzebne, gdyż wielu, którzy wcale nie troszczyli się o zbawienie duszy, ludzie zobojętniali na prawdy wieczne, przyjęli Sakramenta św. i stali się znów praktykującymi katolikami. Na tej drodze wdzięczni parafjanie składają serdeczne „Bóg zapłać" W. OO. Franciszkanom za wygłoszenie pouczających kazań, a W. ks. proboszczowi podziękowanie za urządzenie Misyj św. — Zaznaczyć należy, że w tych dniach W. ks. proboszcz sprawił nam miłą niespodziankę gdyż własnym kosztem sprowadził do naszego kościoła nowe i piękne organy, które kosztują około 30 000 zł. Jest to piękny podarek gwiazdkowy dla całej parafji. Przejęci wdzięcznością dla naszego dobrego ks. proboszcza parafjanie składają Mu życzenia wesołych świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Dotkliwie pobita.) Małgorzata Waleczkówna została pobita przez robotnika Szmida wskutek pewnych nieporozumień. Waleczkówna doznała kilku ran na głowie i twarzy. Pogotowie odwiozło ją do lecznicy hutniczej.

Chebzie w Świętochłowickiem. (Zabłąkany pies.) Dnia 24 listopada b. r. przytrzymano w Nowym Bytomiu jednego błąkającego się psa. Właściciel może zgłosić się po swego psa w urzędzie okręgowym w Chebziu.

Orzegów w Świętochłowickiem. (Spłoszone konie.) Na ulicy Bytomskiej spłoszyły się nagle konie z kopalni Gotharda. Na skręcie ulicy woźnica Jan Przewodnik wypadł z wozu, przyczem złamał sobie prawą rękę. Spłoszone konie przytrzymał Robert Gryma.

W. Piekary w Świętochłowickiem. (Zaopatrzyli się na święta.) Podczas jednej z minionych nocy złodzieje weszli do kiosku J. Barona. Sprawcy skardli zapas wyrobów tytoniowych wartości 378 złotych.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Z Kasy Chorych.) Tutejsza Kasa Chorych wybudowała okazały gmach kosztem 200 tysięcy złotych. W gmachu tym w roku przyszłym zapewne będzie urządzony szpital dla lekko chorych, tak zwanych symulantów, czyli ludzi, którzy udawają chorobę, aby otrzymać zasiłek z kasy.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (10-lecie P. O. W. powiatu Rybnickiego.) W ubiegłą niedzielę odbył się w Rybniku zjazd wszystkich organizacyj wojskowych powiatu rybnickiego z okazji 10-lecia Polskiej Organizacji Wojskowej, czyli w skróceniu P. O. W. Zjazd odbył się przy udziale około 1500 uczestników. O godzinie 10 przed południem uczestnicy udali się do starego kościoła, gdzie odprawiono nabożeństwo z okolicznościowem kazaniem. Po nabożeństwie odbyła się defilada na rynku, a po defiladzie uroczysta akademja. Przemawiali były prezes P. O. W. p. Piechoczek i p. burmistrz Weber. Niespodzianie przyjechał na zjazd wojewoda p. dr. Grażyński z prezydentem miasta Katowic p. Kocurem i członkami głównego zarządu Związku Powstańców Śląskich. Pan wojewoda wygłosił przemówienie na temat powstania Polskiej Organizacji Wojskowej, przyczem zapewnił Ślązakom, którzy czynnie występowali o przyłączenie Górnego Śląska do Polski, pierwszeństwo przy obsadzaniu stanowisk. Po przemówieniu p. wojewody rozległy się huczne oklaski. Następnie p. dr. Pawelec wygłosił referat na temat historji i tradycji ludu polskiego na Górnym Śląsku. Wykład swój mówca zakończył okrzykiem na cześć żyjących i zmarłych organizatorów P. O. W. W przerwach przygrywała orkiestra kolejowa pod batutą p. Piątkowskiego. Akademję zakończyło wyświetlenie filmu „Marsz nad Odrę". Film podobał się wszystkim uczestnikom.

— (Nowy sekretarz generalny Związku Młodzieży.) Z powodu powtarzającej się choroby krtani ks. prof. Tomala ustępuje ze stanowiska sekretarza generalnego Zw. Młodzieży Męskiej Żeńskiej. Z dniem 1 stycznia 1929 roku obejmie to stanowisko ks. prof. Matuszek z Katowic. Sekretarjat generalny zostanie przeniesiony do Katowic.

Niedobczyce w Rybnickiem. (Bolączki kolejowe). Bardzo często donoszą dzienniki o nieszczęściach kolejowych. Mylne byłoby jednak przypuszczenie, że winę ponoszą zawsze kolejarze. Właściwą przyczyną są często niedomagania pod względem technicznym. Dworzec kolejowy w Niedobczycach już przed wojną światową był za szczupły. Obecnie są jeszcze większe braki niż przed wojną, przeto zauważy je nawet niefachowiec. Dworzec posiada 11 torów. Trzy tory służą dla wjazdu, wyjazdu oraz dla ruchu przejściowego i przetokowego. Przy pomoście towarowym są 2 bocznice wobec czego tylko 6 torów służy ruchowi przetokowemu. Co to znaczy, można sobie wyobrazić, gdy wiadomo, że węgiel z 6 kopalń bywa tutaj przesuwany. Wskutek braku wagonów kolej dąży do tego, by na dalekobieżne linje wysyłano tylko zwarte pociągi. Lecz kopalnie nie są w stanie wysyłać całych pociągów pod jednem adresem. Na dworcu przetokowym w Niedobczycach na 6 torach, odbywa się przeto przesuwanie wagonów z węglem i zestawianie pociągów dla 6 wielkich kopalń. Równocześnie kopalnie żądają dostawy próżnych wagonów. Przed wojną zestawianie wagonów z kopalń rybnickich odbywało się także w Nędzy i Gliwicach, gdzie istnieje największy dworzec przetokowy Śląska. Obecnie cały ten ruch węglowy odbywa się w Niedobczycach. Świadczy to o wielkiej sprawności naszych kolei i naszych kolejarzy. Jednakże zmiana musi nastąpić. Dworzec kolejowy w Niedobczycach musi być powiększony. Wie o tem dyrekcja kolejowa w Katowicach i zapewne poczyni odpowiednie kroki, aby rozbudowę rozpoczęto jak najprędzej.

Łyski w Rybnickiem. (Kradzież w kościele.) Bezrobotny Alfred Kwila z Knurowa przywłaszczył sobie pieniądze ze skarbonki kościelnej w Łyskach. Świętokradcę aresztowano.

Gorzyce w Rybnickiem. (Parcelacja.) Tutejszy dwór nabyła spółka parcelacyjna „Ślązak". Dowiadujemy się, że 2800 hektarów zostanie rozparcelowanych. Pierwszeństwo mają mieszkańcy Gorzyc, Bełsznicy i Olzy. Reszta, 300 morgów, pozostanie w całości. Budynki dworskie będą przebudowane na zakład leczniczy.

Dębieńsko w Rybnickiem. (Ku przestrodze.) Trzynastoletni syn górnika Fr. Strzelczyka z Dębieńska przyniósł do domu kapiszon. Chłopak położył kapiszon na rozpalonej blasze pieca kuchennego. Nagle nastąpił wybuch, przyczem chłopak doznał okaleczenia ręki. Górnik Strzelczyk uwiadomił o wypadku policję. Śledztwo wykazało, że kapiszon został znaleziony przez ucznia szkolnego Jana Szołtyska.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (Dodatek do podatku gruntowego.) Na podstawie ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych Wydział Powiatowy uchwalił pobierać na rzecz powiatu w roku 1929 dodatek do państwowego podatku gruntowego od gruntów, położonych na obszarze gmin wiejskich w wysokości sześćdziesiąt, a gmin miejskich trzydzieści procent.

— (Napad rabunkowy.) Do składu mleka Zubrowej w Tarnowskich Górach wszedł przystojnie ubrany mężczyzna. Zubrowa przypuszczała, że to klient. Lecz osobnik rzucił się nagle na kupcową i okaleczył ją ciężko nożem. Na krzyk kupcowej uciekł. Przechodnie rzucili się za zbiegiem w pogoń, pochwycili bandytę i oddali go w ręce policji. Zubrową odwieziono do lecznicy.

Z Lublinieckiego.

Herby Śląskie w Lublinieckiem. (Kradzież kieszonkowa na dworcu kolejowym.) Rudolf Jerke został okradziony na tutejszym dworcu kolejowym. Nieznany sprawca skradł mu portfel, zawierający 235 złotych. Strata była dla Jerkego nie tylko dotkliwa, lecz także nieprzyjemna, gdyż mieszka w Radomsku, a po okradzeniu nie posiadał ani jednego grosza i nie mógł dostać się do domu.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Zmiany warunków przyjęcia i terminu wpisów do Państwowej Szkoły Przemysłowej.) Wpisy i egzamin wstępny kandydatów do wydziału mechanicznego, włókienniczego i chemiczno-farbiarskiego na rok szkolny 1929/30 odbywać się będą w dniu 30 czerwca i 1-go lipca 1929, zaś dla szkół mistrzów 1 września 1929. Do szkół mistrzów maszynowych i elektro-technicznych przyjmować się będzie tylko takich kandydatów, którzy wykażą się co najmniej 5-letnią praktyką w danym zawodzie oraz świadectwem ukończenia 7-klasowej szkoły powszechnej lub 3 klas szkoły średniej ogólnokształcącej.

Z całej Polski.

Łódź. (Samochód zabił dwie kobiety.) Zgierz pod Łodzią był widownią niezwykłej katastrofy samochodowej. O godzinie 7 wieczór samochód ciężarowy, naładowany trzodą, kierowany przez szofera Daniela Łuczyńskiego, zjechawszy z drogi usiłował zatrzymać się przy ulicy Łączyckiej przed znajdującą się tam restauracją. Samochód zahamowany raptownie wjechał na chodnik, przygniatając dwie przechodzące kobiety. Wskutek tego wypadku szofer stracił panowanie nad maszyną i całą siłą uderzył w mur domu, rozbijając zupełnie ścianę. Samochód wpadł do wnętrza restauracji, gdzie wśród licznie zgromadzonych gości powstał nieopisany popłoch. Na szczęście nikt z gości nie odniósł szwanku. Przejechane kobiety odwieziono w agonji do szpitala, gdzie wkrótce jedna z nich, niejaka Franciszka Kwiatkowska, zmarła.

Warszawa. (Mord w budce dróżnika.) Dróżnik Zdrojek, zamieszkały w samotnym domku pod wsią Służewcem, odległą o 5 km od Warszawy, wyjechał rano do miasta. W domu została żona, 56-letnia Helena i syn 13-letni. Kiedy Zdrojek wieczorem wrócił do domu, ujrzał w kałuży krwi leżącą koło balji swą żonę. W głowie jej widniała olbrzymia rana, zadana z tyłu siekierą. Odłupana kość odsłaniała skrwawione zwoje mózgu. W izbie znać było ślady gospodarki bandyckiej. Zniknęły ubrania gospodarza, kasetka z 200 złotymi. Bandyta zbiegł, dokonawszy straszliwego mordu. Dotąd go ująć nie zdołano.

Białystok. (Wykrycie przemytu.) Przy wjeździe do Białegostoku policja wykryła w furmance H. Kotlara, zamieszkałego w osadzie Janowo, powiatu sokólskiego, większe ilości przemyconych z zagranicy towarów, a mianowicie 2368 metrów półjedwabiu, 20 skórek żółtych kóz, 23 skórek baranów białych, 279 skórek czarnych „kotików" i 10 skórek karakułów. Właściciel tych przemyconych towarów narazie nie został ujawniony.

Z dalszych stron.

Wrocław. (Byk nadział na rogi.) W majątku Szopice (Schaupitz) na Śląsku niemieckim właściciel ziemski Pietsch podszedł do znajdującego się na polu buhaja i pogłaskał go po karku. Podrażniony buhaj nadział niespodziewanem uderzeniem Pietscha na rogi, a następnie odrzucił go na odległość kilku metrów poprzez stojący w pobliżu wóz. Ciężko raniony właściciel ziemski zdołał jeszcze dowlec się do swego mieszkania, gdzie utracił przytomność. Pitsch ma rozerwaną twarz od ust do ucha i uszkodzone jedno oko. Poza tem przy upadku odniósł on poważne obrażenia na całem ciele.

Waszyngton. (Tragiczna śmierć proboszcza polskiego w Ameryce.) Długoletni, zasłużony proboszcz polskiej parafji św. Stanisława w Sayerville (Stany Zjednoczone), ks. Jan Pawłowski, zawezwany został pewnego wieczora do umierającej parafjanki, matki kilkorga drobnych dzieci, która zmarła w jego obecności. Dzieci na widok umierającej matki, rzuciły się do księdza z płaczem, co tak wstrząsnęło wrażliwym kapłanem, że wracając samochodem, którym sam kierował, uległ atakowi sercowemu, skutkiem czego auto w pewnym momencie wpadło z mostu do rzeki, grzebiąc pod sobą nieszczęśliwego. Ks. Pawłowski osierocił siostrę i trzech braci, przebywających w Polsce.

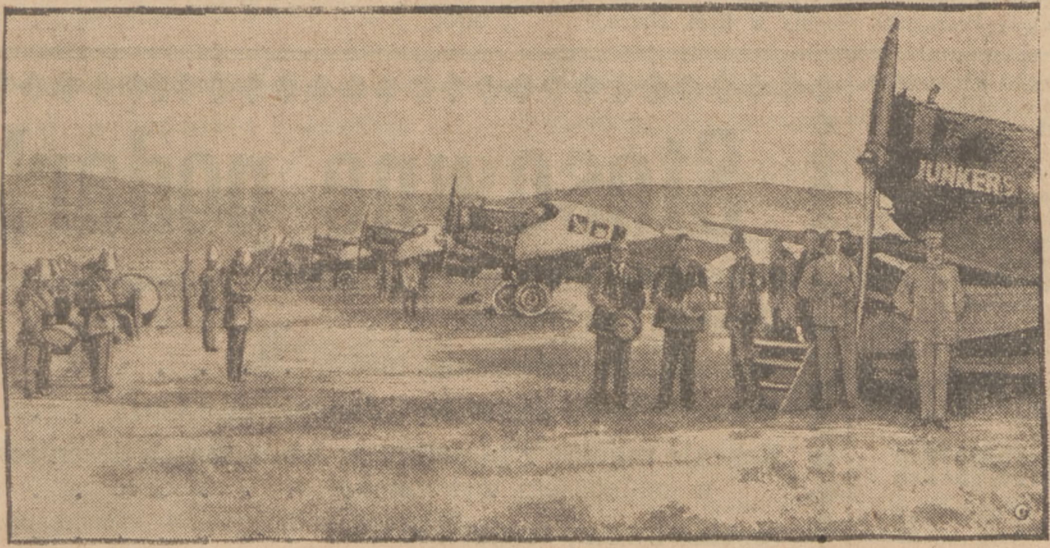
Olkusz. (Konkurs zasiewów i hodowli buraków pastewnych.) Z inicjatywy Towarzystwa Rolniczego w Olkuszu odbył się między rolnikami powiatu olkuskiego pierwszy konkurs zasiewów i hodowli buraków pastewnych. Dał on nieoczekiwane wyniki. M. in. gospodarz Madej na nieszczególnej, lecz dobrze uprawianej ziemi, zebrał przeciętnie z morga 924 centnarów metrycznych buraków pastewnych. Jest to w dziedzinie tej hodowli niebywały sukces.

—o—

Niemcy
organizatorami wojny pomiędzy Boliwją a Paragwajem.

Wszystkie gazety, nie wyłączając niemieckich, piszą, że działania wojenne pomiędzy Boliwją a Paragwajem rozpoczęte. Stroną zaczepną jest republika boliwjańska. Boliwję przygotowali Niemcy. Oficerowie dawnej armji niemieckiej zostali powołani jako instruktorzy wojskowi i zreformowali armję boliwjańską na wzór niemieckiej. Niemcy dostarczyli Boliwji broni i dzisiaj ją jeszcze zaopatrują w amunicję. Nawet umundurowanie wojsk boliwijskich jest wzorowane na armji niemieckiej. Boliwja zakupiła w niemieckich zakładach Junkersa całą eskadrę samolotów. Wprawdzie Niemcom nie wolno budować według traktatu wersalskiego aeroplanów i balonów typu wojennego, ale cały świat przekonuje się na Boliwji, że niemieckie Junkersy służą tak dobrze do komunikacji pasażerskiej jak i do działań wojennych.

O ile sąsiednie państwa południowej Ameryki nie zagrożą obu republiczkom stanowczem „nie pozwalamy" na krwi rozlew z powodów tak marnych przyczyn jak nafta na obszarze spornym „Gran Chaco", dotąd bezpańskim, do którego roszczą sobie prawo własności nietylko Boliwja i Paragwaj, ale w równej mierze i sąsiednie państwa jak Argentyna, Brazylja, dopóki Liga Narodów nie



Na obrazku powyższym widzimy boliwjańską eskadrę napowietrzną, która zbombardowała forty i pozycje wojsk paragwajskich nad rzeką Pilcomayo. Boliwja jest tak pod względem strategicznym jak i liczbowym silniejszą i lepiej przygotowaną od Paragwaju.

zmusi swą powagą i autorytetem obu wojujących republik do załatwienia sporów na drodze pokojowej, zwłaszcza że tak Boliwja jak Paragwaj są członkami Ligi Narodów, tak długo wszelkie sesje Rady Ligi i samej Ligi Narodów pozostaną pustemi frazesami, a pożar pożogi wojennej może również lada moment wybuchnąć i na kontynencie europejskim. Wszak Litwa kowieńska też jest członkiem Ligi Narodów, a Woldemaras, premjer litewski, czując za sobą silne plecy Niemiec i Sowietów kpi sobie z postanowień Ligi.

Maksyma „si vis pacem para bellum" (chcesz zażywać pokoju, bądź przygotowanym do wojny) pozostaje jeszcze na długie lata prawidłem załatwiania zatargów międzynarodowych.

Ostatnie telegramy.

Powrót prezydenta Mościckiego do Warszawy.

Kraków. (PAT.) We wtorek po południu nastąpił odjazd Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego do Warszawy. Na peronie dworca ustawiła się kompanja honorowa ze sztandarem i orkiestrą 20 pp. W chwili wejścia Pana Prezydenta na peron tłumnie zgromadzona publiczność wzniosła gromki okrzyk na jego cześć, a równocześnie orkiestra odegrała hymn państwowy. Pan Prezydent przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem wraz z małżonką i świtą wsiadł do wagonu salonowego. O oznaczonej godzinie, pociąg wiozący Pana Prezydenta, odjechał do Warszawy.

Koniec zatargu o Chorzów.

Haga. (Tel. wł.) Prezydent międzynarodowego trybunału wydał dekret, na mocy którego ma być zastanowione dalsze dochodzenie Chorzowa wobec zawartej ugody między Polską a Niemcami.

Hermes wrócił do Berlina.

Berlin. (Tel. wł.) Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską minister Hermes, powrócił z Warszawy, aby zakomunikować rządowi niemieckiemu stanowisko Polski wobec ostatnich propozycji niemieckich. Według dotychczasowych dyspozycji, Hermes przybędzie do Warszawy z początkiem stycznia. Przez ten czas oliwdwa rządy, mają uzgodnić swe stanowisko.

O renty rolne.

Warszawa. (PAT.) Na wtorkowem posiedzeniu komisji reform rolnych przyjęto m. in. projekt ustawy w sprawie przedłużenia terminu przedawnienia rent i rat rentowych na obszarze województwa poznańskiego i pomorskiego oraz na górnośląskiej części województwa śląskiego. Projekt ten — wszedł następnie pod obrady sejmu, który go bez dyskusji uchwalił.

Litwini boją się Niemców.

Ryga. (AW.) Według otrzymanych tu wiadomosci z Kowna ujawnione szczegóły traktatu niemiecko - litewskiego wywołały ogromne wzburzenie, w społeczeństwie litewskiem. Szczególne oburzenie wywołało pozwolenie osiedlenia się Niemców na terytorium Litwy bez ograniczeń. W kołach opozycyjnych zarzucają Woldemarasowi, iż zdradził Litwę, pozwalając na jej podbicie pokojowe przez Niemców.

Niespokojna noc króla angielskiego.

Londyn. (PAT.) Ogłoszony dziś rano biuletyn o stanie zdrowia króla głosi, że król spędził noc niespokojnie, jednakże stan ogólny wykazuje nieznaczną poprawę.

Nowy senat gdański.

Gdańsk. (PAT.) Na wtorkowem posiedzeniu sejmu gdańskiego odbyły się wybory t. zw. senatorów w głównym urzędzie. Wybory odbyły się według projektu ustalonego przez istniejącą obecnie koalicję sejmową, złożoną z socjal-demokratów, niemiecko - katolickie centrum i niemieckich liberałów. Prezydentem senatu wolnego miasta wybrany został ponownie dr. Sahm, Nowowybrani senatorowie obejmą urzędowanie z dniem 1 stycznia 1929 r. Następne posiedzenie Sejmu gdańskiego odbędzie się 16 stycznia 1929 r., na którem to posiedzeniu wybrani zostaną wiceprezydent senatu i 13 senatorów parlamentarnych.

Ofiary sportu narciarskiego.

Berlin. (Tel. wł.) Z Hanoweru donoszą, że towarzystwo, złożone z trzech panów i jednej pani urządziło wycieczkę na nartach. Przytem załamała się cienka powłoka lodu i wszyscy wpadli do wody. Panią zdołano uratować. Najomiast wszyscy trzej panowie utonęli.

Program radjowy

Czwartek, 20 grudnia 1928 r.

Katowice, fala 422: 15.45 Komunikaty Zrzezeń Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 17.10 Recytacje Topolskiej. — 17.35 Skrzynka pocztowa. — 18.00 Słuchowisko literackie z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Komunikaty Związku Śląskich Kół śpiewackich. — 19.30 Odczyt sportowy. — 19.56 Sygnał czasu z Warszawy. — 20.00 Komunikat rolniczy z Warszawy. — 20.05 Odczyt o malarstwie francuskiem. — 20.30 Koncert z Krakowa. — 22.00 PAT. i komunikaty z Warszawy — 22.30 Koncert.

Warszawa, fala 1.111: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 15.20 Odczyt. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 17.10 Wśród książek. — 7.35 Odczyt gospodarczy. — 8.00 Audycja literacka. — 19.00 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt rolniczy. — 20.05 Odczyt o muzyce. — 20.30 Koncert. 22.00 Komunikaty i „PAT.". — 22.30 Muzyka.

Kraków, fala 566: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 20.05 Słuchowisko dla młodzieży. — 17.10 Pogadanka dla pań. — 17.35 Odczyt. — 18.00 Audycja literacka. — 19.00 Rozmaitości. — 19.25 Lekcja angielskiego. — 19.55 Sygnał czasu. — 20.00 Komunikaty. — 20.30 Koncert. — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8: 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe. — 16.00 Giełda i „PAT.". — 17.35 Lekcja francuskiego. — 18.00 Audycja literacka. — 19.00 Odczyt „Z dziejów prawa małżeńskiego w Polsce". — 19.30 Odczyt rolniczy. — 19.55 Poezja. — 20.10 Nadprogram. — 20.30 Koncert na dwa fortepjany. — 21.00 Muzyka. — 21.30 Dalszy ciąg koncertu na dwa fortepjany. — 22.00 Sygnał czasu, komunikat Z. O. K. Z.

Wrocław, fala 322.6 — **Gliwice**, fala 250: 15.30 Program gwiazdkowy dla młodzieży. — 16.30 Pieśni gwiazdkowe. — 19.45 Lekcja angielskiego. — 20.10 Koncert. — 20.50 Uczczenie pamięci Herdera. — 21.30 Lekcja tańca — następnie koncert taneczny.

Berlin, fala 488.9: 15.30 Odczyt o książkach. — 16.30 Muzyka. — 17.30 Koncert. — 20.00 Program wieczorny. — 21.00 Kolędy. — 21.30 Odczyt „Scena a widownia". — 22.30 Lekcja tańca — następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 217.2: 11.00 Muzyka. — 16.00 Koncert. — 17.10 Muzyka dla dzieci. — 17.55 Poezja austrjacka. — 18.55 Odczyt o zdrowiu. — 19.30 Transmisja opery wiedeńskiej „Helena egipska".

Piątek, 21 grudnia 1928 r.

Katowice, fala 422: 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 16.50 Komunikaty Związku Narciarskiego. — 17.10 Wykład historji Polskiej. — 17.35 „Idea Jagiellońska" (odczyt). — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Komunikat sportowy. — 19.30 Polska za czasów Piastów (odczyt). — 19.56 Sygnał czasu z Warszawy. — 20.00 Komunikat rolniczy. — 20.15 Koncert z Warszawy. — 22.00 „PAT." i komunikaty. — 22.30 Skrzynka pocztowa po francusku.

HUMOR.



Żona: — Tutaj jest lekarstwo. Trzeba brać łyżkę co dwie godziny. Teraz pójdę na pięć minut do sąsiadki, pożyczyć rondelek.

Mąż: — A kto mi poda następną dawkę?...

Teatr Polski w Katowicach.

Występ Marji Labia.

Gościnne występy mają bezwątpienia wiele dobrych stron, zwłaszcza dla teatru prowincjonalnego, który nie zawsze może sobie pozwolić na angażowanie na cały sezon sił wybitnych. Ale zbyt wiele gościnnych występów, to rzecz niezdrowa i niebezpieczna. Można operować gośćmi wówczas, gdy już miejscowe siły nie ciągną publiczności, to znaczy przy końcu sezonu. Jeśli jednak sprowadza się ich w pełni sezonu, to znak, że teatr stracił zaufanie do siły atrakcyjnej własnego zespołu. Przytem publiczność przez słuchanie sił lepszych, — a tylko takie warto jest sprowadzać — nabiera mimowoli lepszego gustu i niema potem ochoty uczęszczać na przedstawienia, w których występują gorsze, miejscowe siły.

Zbyt wcześnie zatem dyrekcja zaczęła z gościnnymi występami i zbyt obficie nas nimi częstuje. Przytem im zawsze wartość gości odpowiada reklamie, jasię wobec nich stosuje. Ot — ostatni występ pani Labia! Przed 25 laty, gdy jeszcze opera warszawska była pod przemożnym wpływem włoskim, wystąpiła wśród plejady wybitnych sił polskich i zagranicznych, młoda śpiewaczka, która zyskała sobie życzliwe przyjęcie nietyle walorami głosowymi i artystycznymi, ile wdziękiem młodości i miłą powierzchownością. W kilka lat później taż sama śpiewaczka — a była nią p. Labia — zaangażowana została do opery berlińskiej ku wielkiemu zgorszeniu zwolenników tradycji, związanej z tą najświetniejszą bodaj wówczas placówką muzyczną świata. I znów nie walory artystyczne zadecydowały o jej angażowaniu, lecz wrażenie, jakie wywarła swą osobą na wpływowe czynniki. Nie ulega wątpliwości, że p. Labia posiadała miły i nieźle wyszkolony głos, rozporządzała dużą kulturą muzyczną i wyrobieniem. Nigdy jednak nie była wybitną indywidualnością artystyczną.

Dzisiaj, gdy zab czasu pozostawił wyraźne ślady na postaci i strunach głosowych, znikało to, co stanowiło u p. Labi główny magnes. Pozostała tylko rutyna, która pozwala artystce na wybrnięcie z trudniejszych sytuacji, oraz interpretacja, nie pozbawiona interesujących momentów zwłaszcza, gdy chodzi o realizm w grze.

Może pod tym względem osiągnęłaby p. Labia większy sukces, gdyby u swego boku w Rycerskości wieśniaczej miała partnera, odtwarzającego postać tak we frazowaniu, jak i w grze, a nie instrument, odśpiewujący nuty i to nie zawsze dokładnie. Tymczasem p. Labia wysilać się musiała — bezskutecznie — by wykrzesać z p. Tarnowskiego życie.

Operą dyrygował p. Bończa - Tomaszewski, w sposób, który po tylokrotnem prowadzeniu tej opery jest nie do wybaczenia. Jeśli ktoś nie jest w stanie po wielu przedstawieniach opanować partytury ani orkiestry, to nie powinien zasiadać przy pulpicie kapelmistrzowskim.

Składniej pod każdym względem szły „Pajace", w których dzielnie sekundował gościowi p. Miller, odtwarzający z siłą i wyrazem partję nieszczęśliwego pajaca, oraz p. Romanowski, który z wyjątkiem momentów, w których niepotrzebnie przejaskrawiał, nadał swej roli wiele wyrazu.

Podnieść należy z uznaniem, że tym razem efekty świetlne były znacznie lepsze i dawały złudzenie prawdy.

C. Z.

REPERTUAR.

Środa, dnia 19 b. m. „Szklana Góra" po południu o godzinie 3.30.

Środa, dnia 19 b. m. „Domek trzech dziewcząt".

Czwartek, dnia 20 b. m. „Szklana Góra" o godz. 5-tej po południu.

Sobota, dnia 22 b. m. „Trubadur". Gościnny występ Rosy Piffer Lax.

Sprawy towarzystw.

Zebranie członków Związku Uczestników Powstania Wielkopolskiego 1914/1919 odbędzie się w piątek, dnia 21-go grudnia b. r. o godzinie 19-tej w Katowicach w lokalu p. Liczbińskiego przy Rynku. Ze względu na ważność obrad, przewidzianych na porządku dziennym, przybycie wszystkich uczestników powstania wielkopolskiego konieczne.

Odpowiedź redakcji.

Orzegowianinowi. W „Katoliku" Nr. 293 z dnia 19 grudnia umieściliśmy sprostowanie, które otrzymaliśmy od zarządu kongregacji.

Krótko-zwięzłowato.

Śląsk cały, o ile należał do Prus, liczył w roku 1816 1 miljon 942 tysiące mieszkańców, w roku 1855 zaś 3 miljony 182 tysiące, wreszcie w roku 1900: 4 miljony 668 tysięcy 857 mieszkańców, z których było katolikami 2 miljony 569 tys. 688.

•

Miasto o najdłuższej nazwie znajduje się w Indjach, zwie się ono Beerapandianpaitanam.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

Wesoły kącik.

Zawsze jednaka.

Powszechnie lubiana i całe życie uwielbiana przez mężczyzn aktorka, leżała na łożu śmiertelnem. Między przyjaciółmi, którzy ją odwiedzali, zjawił się także sławny Edward Kayserling — był on w tym czasie dobrej tuszy, więc czwarte piętro mieszkania aktorki bardzo go zmęczyło.

— Trochę za wysoko — westchnął, siadając koło łoża chorej.

— Tak drogi panie Kayserling, to mój ostatni środek, aby męskie serce jeszcze dla mnie gorąco biło...